

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odroczaniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, przesileniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadstępnym a nie samowolnym rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 362.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!*

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 50 gr. na pierwszej str. 60 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowym śledzeniu należności rabat spada. Dla spraw sporadycznych właściciel Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 126

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 29 października 1936 r.

Rok 17

Kłęska wojsk czerwonych

Przed zajęciem Madrytu — Setki zabitych —
Wojska powstańcze niepowstrzymywane idą naprzód

SEWILLA. Wojska rządowe puściły atak na Naval Carnero, lecz zostały odparte ze stratami. Odparto również oddziały rządowe, które ponownie zaatakowały pozycje powstańcze pod Castero del Rio w Andaluzji.

W dniu wczorajszym na odcinku Toledo nieprzyjaciół zaatakował m. Sesena, leżące na drodze z Arenjusz do Madrytu. Po gwałtownej walce w której padło około 300 zabitych żołnierzy rządowych, wojska rządowe musiały się wycofać. Na froncie Huesca oddziały powstańcze odparły atak robotników katalońskich na Santa Quintenia.

Wojska gen. Aranda przecięły komunikację kolejową na znacznym dystansie między Oviedo i Gijon.

SEWILLA. Milicja przybyła z Madrytu i zaatakowała Sesena, lecz bez powodzenia. Milicjanci stracili 300 poległych i wielu jeńców. Pierścien wojsk powstańczych dookoła Madrytu zacieśnia się.

NA RZECZ HISZPAŃSKICH BOLSZEVIKÓW.

MOSKWA. Ogłoszono tu, że zbiorą w ZSRR, na pomoc dla robotników hiszpańskich dała ogółem 47.595.318 rubli. Bank ZSRR, przekaże tę sumę bankowi hiszpańskiemu w Madrycie.

NIE SPOSÓB ZORGANIZOWAĆ OBRONY MADRYTU.

TENERIFYA. Radiowy komunikat powstańczy donosi: Czerwony generał Ascensio, który był wodzem wojsk

rządowych na odcinku Talavera poniósł klęskę i uciekł do Francji. Przy przejściu oświadczył, że wobec braku dyscypliny wśród oddziałów milicji nie sposób jest zorganizować należytej obrony stolicy.

UZNANIE RZĄDU POWSTAŃCZEGO.

LONDYN. Reuter donosi z Lizbony: Wiadomość o tym, że Portugalia uznała rząd gen. Franco potwierdza się.

SEWILLA. Według komunikatu oficjalnego wojsk powstańczych na odcinku Illescas nastąpił wczoraj generalny atak wojsk rządowych przy zastosowaniu artylerii, tanków i samochodów pancernych. Atak ten został wstrzymany przez artylerię powstańczą. Ogólne straty wojsk rządowych przewyższają 1500 zabitych. — Wzięto licznych jeńców.

Na odcinku Escorialu wojska powstańcze kontynuowały natarcie. — Z Oviedo donoszą iż Gijon jest całkowicie odcięty od strony lądu i morza.

Burze i katastrofy na morzu

GDYNIA Dnia 27 bm. o godz. 3-ciej w nocy wyszedł z portu gdyńskiego statek niemiecki „Sesostis” zabierając ładunek węgla. W krótkim czasie po wyjściu z portu zauważono, że z luku rachowego na sarku wydostaje się dym, co wskazywało na samozapalenie się węgla wewnątrz ładowni. Statek powrócił na redę portu, skąd wezwał ratunku. Na pomoc pośpieszyły niezwłocznie holowniki i statek przyholowany został do falochronu, gdzie przystąpiono do wyładowania węgla, zapobiegając w ten sposób dalszemu rozszerzaniu się ognia.

AMSTERDAM. Burza na wodach Holandii spowodowała kilka katastrof. Parowiec niemiecki „Schwaben”

wpadł na mieliznę, mały statek niemiecki „Grete Glud” w odległości 20 klm. od Ymuiden wskutek burzy stracił ster. Również statek niemiecki „Maas” i duński „Esbjerg” są w ciężkim położeniu, a czterej rybacy z łodzi rybackiej holenderskiej z Ymuiden zatonęli.

BERLIN. Z wybrzeża północnego nadchodzą wiadomości o ponownych gwałtownych burzach. Stacje obserwacyjne donoszą o poważnych szkodach na wyspach i wybrzeżu Fryzjskim. Wzburzone fale wstrzymały w portach dziesiątki statków. Stacje radiowe odebrały liczne wołania o pomoc od statków, zaskoczonych przez burze. Wichura w Berlinie szalała z szybkością 80 klm. na godzinę. W południowej dzielnicy miasta zerwane zostały dachy z trzech domów mieszkalnych.

Awanse w służbie państwowej

Jak się dowiaduje agencja „Iskra” prezes Rady Ministrów na podstawie wydanych w ostatnich miesiącach jednolitych dla całej służby państwowej wytycznych administracji personalnej — zarządził obecnie przystąpienie przez wszystkie ministerstwa do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem z dniem 1-go stycznia 1937 roku awansów w cywilnej służbie państwowej.

Awanse te będą dotyczyły urzędników i niższych funkcjonariuszów, se-

dziców i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej, funkcjonariuszów straży więziennej, pracowników przedsiębiorstw. Polskie Koleje Państwowe, Polska Poczta, Telegraf i Telefon, pracowników monopolów państwowych oraz funkcjonariuszów administracji lasów państwowych.

Według wstępnych obliczeń zarządzone przez prezesa Rady Ministrów awanse obejmą ponad 16,000 osób.

□●●

LOTNIKÓW.

Samolotem z Travemuende przybyli na lotnisko w Tempelhof lotnicy załogi wodnopłatowców „Aeolus” i „Zephyr”. Lotnikom zgotowano w stolicy Rzeczy bardzo serdeczne powitanie w uznaniu ich zasług pionierskich w dziedzinie planowej komunikacji lot-

niczej przez Atlantyk północny. Pod czas lotów próbnych komunikacji lotniczej przebyli oni łącznie przestrzeń 33,000 km. Jak słyhać podjęcie regularnej obsługi lotniczej na szlaku północnego Atlantyku przez samoloty niemieckie rozpocząć się ma już na wiosnę roku przyszłego.

ZA DUSZE POLEGŁYCH W WOJNIE
HISZPAŃSKIEJ.

CITTA DEL VATICANO. Papież Pius 11 wydał zarządzenie, aby uroczysta msza św., która odprawia się corocznie 2 listopada, za dusze zmarłych była w tym roku poświęcona przede wszystkim poległym w hiszpańskiej wojnie domowej.

PROŚBA O INTERWENCJĘ KOMISARJATU GENERALNEGO R. P.
CZYNNEM KARYGODNYM.

Przed kilku dniami stał przed sądem gdańskim, jeden z urzędników Kom. Gen. R. P. za rzekome stawianie oporu policji. Po ukończeniu przez wodu prokurator zażądał ukarania oskarżonego grzywną w wysokości 300 guldenów. Wydający wyrok sędzia ukarał oskarżonego grzywną motywując surowość wyroku specjalną okolicznością, iż oskarżony zwrócił się do Kom. Gen. R. P. o interwencję. Motywacja sędziego stoi w jasnej sprzeczności do umów polsko-gdańskich przy znających Kom. Gen. prawo opieki nad polską ludnością.

W związku z powyższą sprawą należy zauważyć, iż prześladowana tutaj szła ludność polska coraz bardziej traci wiarę w skuteczność opieki międzynarodowych czynników i pragną uniknąć prześladowania przestaje się przyznawać do polskości. Najlepszym przykładem są wieś, gdzie ludność w 70 % mówi po polsku, lecz w wyborach oddaje swe kartki na narodowych-socjalistów umiających zastosować niejednokrotnie odpowiedni terror.

Jeśli wiesz..

że sąsiad twój nie abonuje „Głosu” namów go do zapisania choćby na jeden miesiąc. Gdy raz zapisze, będzie stałym Czytelnikiem!



P. Prezydent RP. po osobistym pasowaniu na podporucznika absolwenta Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu i prymusa szkoły Beliny — Prażmowskiego składa młodemu oficerowi gratulacje.

Co słychać?

Z KRAJU:

■ W Polsce 21 milionów 589 tysięcy osób wyznaje religię katolicką.

■ W dniu 11 listopada otrzyma blisko 300 osób odznaczenia za zasługi na polu pracy społecznej i za zasługi na stanowiskach urzędowych.

■ Dotychczas w całej Polsce ukarano za lichwę żywnościową 1500 osób.

■ Prezydium PKO. przeznaczyło 100 tys. zł. na pomoc zimową bezrobotnych.

■ W Radomiu za obelżywe wyrażenie się o polskim ustawodawstwie została skazana żydówka Perla Sztelman na 20 dni aresztu i 100 zł grzywny.

■ W Trzcianicy, pow. wyrzyskiego zbiegli z więzienia kolonii karnej w Koronowie Henryk Ciding i Władysław Głowacki, obaj zasądzeni na 5 lat więzienia za zabójstwo. Pościg trwa.

■ 400 harcerzy polskich pojedzie w lecie 1937 r. na międzynarodowy zlot do Holandii.

■ W Górcie Duchownej pod Leszkiem dokonano ohydnych świętokradztwa. Rozbiwszy tabernakulum, świętokradcy zrabowali puszkę z komuniłkami, podzierała wola z ołtarza, skradli krzyż srebrny i niezauważeni przez nikogo zbiegli. Policja prowadzi energiczne dochodzenia. —

Z ZAGRANICY:

■ W Tel Avivie zmarł konsul RP. śp. Stanisław Łukasiewicz.

■ Pomnik Tadeusza Kościuszki odsłonięto na pobojuwisku w Saratoga w stanie nowojorskim. —

■ Podczas silnej burzy u wybrzeży wschodniej Finlandii wyrwone zostały dwie łodzie rybackie. 5 rybaków utonęło.

■ Gubernator prowincji Hopen gen. Janungtai został zamordowany w Hawkow.

■ W całej Francji panują niezwykle chłody. W okolicach Paryża spadł śnieg. Temperatura wynosi 1 stopień poniżej zera.

■ W Olsztynie pow. Białą Podlaską splonęło 21 zabudowań mieszkalnych, 18 stodół i 20 chlewów z inwentarzem. Straty obliczają na 100 tysięcy złotych.

■ Z dna zatoki pod Tallinem Estończycy podnoszą obecnie okręty floty rosyjskiej wojennej, zatopione w czasie wojny — „Grom”, „Kitoń”, „Sława” i „Serbino”. Wewnątrz okrętów znaleziono dużo broni.

■ Rząd Boliwii ogłosił dekret o nadaniu praw politycznych kobietom.

■ Węgierski publicysta i poseł do parlamentu Urmańczy wystrzelał z rewolweru popelnił w gmachu parlamentu w Budapeszcie samobójstwo.

■ Wolny port w Ameryce. Dnia 1 listopada zostanie otwarty na Staten Island pod Nowym Jorkiem pierwsza wolna strefa Stanów Zjednoczonych.

Dla 4-eh zł. zamordował wieśniaka

CZĘSTOCHOWA. Przed dwoma dniami mieszkaniec wsi Bugaj Antoni Gap pod pretekstem kupna ziemniaków zwałił do mieszkania jadącego na targ do Częstochowy gospodarza z wsi Brzezica, Adama Adamczyka i kilku ciosami zamordował go, po czym zabrał mu całą posiadłość przez niego gotówkę w kwocie 4 zł. oraz zabrał z wozu kartofle i uprzęż, furmankę zaś porzucił na jednej z ulic Częstochowy.

Najbliższej nocy, korzystając z ciemności zbrodniarz zakopał zwłoki ofiary.

Wydział śledczy zbrodnię wykrył już następnego dnia. Z polecenia sędziego śledczego zbrodniarza oraz 14 letnią jego córkę, która pomagała mu przy przenoszeniu zwłok na pole osadzono w areszcie śledczym.

Walka o dusze młodzieży polskiej w Niemczech

Potężna machina organizacyjna młodzieży niemieckiej chwyciła w swe tryby również młodzież polską, która na skutek niewybrednych metod propagandy, jakie stosuje regimie hitlerowski, jest narażona na utratę języka ojczystego i poczucia narodowego.

Polsko - Katolickie Towarzystwo Szkolne na Śląsku Opolskim postanowiło podnieść ogólny poziom kultury Polaków, walcząc o utrzymanie i pielęgnowanie języka ojczystego. Szkolnictwo polskie w Niemczech winno wykonać swe zadanie na szczególnie ważnym odcinku młodzieżowym.

Polacy w Niemczech przez wszystkie stawiane im trudności przebrnęli utrzymując nikiły zresztą stan publicznych szkół polskich. Jednakże szko-

■ Ubiegłej nocy przeszła nad Anglią burza, która poczyniła ogromne spustoszenia. W zachodniej Szkocji zostało rannych około 40 osób, z których większość musiano przewieźć do szpitala.

■ Na wniosek ministra lotnictwa Cota francuska rada ministrów uchwaliła projekt zarządzeń o zwiększeniu lotniczych sił zbrojnych. Na ten cel przeznacza się miliard franków.

■ Pociąg pośpieszny Stambul — Taurus wpadł na przejeździe kolejowym w pobliżu miasta Eskiszehir na przepelniony pasażerami autobus. 10 osób zostało zabitych na miejscu a większa liczba odniosła ciężkie obrażenia.

■ Po trzydniowej przerwie doszło w Bombaju ponownie do utarczek między muzułmanami a hindusami. 8 osób zostało zabitych.

■ Stolica Argentyny, Buenos Aires obchodzi niezwykle uroczyste 400-lecie swego założenia.

ły te upadają, gdyż brak im trzonu ideowego, brak im ideału wychowawczego, który jest istotą dzisiejszego systemu wychowawczego młodzieży, a który młodzieży polskiej w Niemczech dać może jedynie tylko polska szkoła prywatna.

Stąd powstała konieczność zorganizowania prywatnych szkół polskich, których znaczenie dla rozwoju życia polskiego w Niemczech jest nieporównanie większe, niż tamtych publicznych. Jednakże tu spotykają się nasi rodacy ze szczególnymi trudnościami, piętrzonymi przez władze niemieckie oraz przez zorganizowany opór społeczeństwa niemieckiego, które drogą ekonomicznego nacisku usiłuje nie dopuścić do tego, by rodzice Polacy posyłałi swe dzieci do prywatnej szkoły polskiej.

Poza tym Towarzystwo Szkolne otacza opieką dzieci w wieku przedszkolnym, organizując dla nich przedszkola. Natomiast młodzież polska na terenie Śląska Opolskiego kulturuje swój język ojczysty na kursach języka polskiego. Praca ta daje coraz lepsze rezultaty.

Naturalną jest rzeczą, że ogromne znaczenie na tym odcinku pracy ma Gimnazjum Polskie w Bytomiu. Poza tym są prowadzone prace nad budową gmachu Liceum Polskiego dla dziewcząt w Raciborzu.

Nie ulega wątpliwości, że Polacy w Niemczech w poczuciu ogromnej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży jeśli chodzi o utrzymanie duszy polskiego dziecka dla Polski, nie cofną się przed żadnym trudem, by z walki tej wyjść zwycięsko.



Zdjęcie przedstawia moment powitania min. Ciano przez ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej barona von Neurath na dworcu.

Kącik radiowy

CZWARTEK, dnia 29 października.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 12,03 Koncert. 12,40 Kiedy wreszcie będziemy mieli dochody. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Życie kulturalne Pomorza. 15,40 Salonowe utwory skrzypcowe. 16,35 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej. 17,00 Robotnik w Niemczech. 18,20 Piosenki. 19,00 Recital fortepianowy. 19,35 Koncert. 21,00 III-cia audycja z cyklu Sylwetki kompozytorów polskich. 22,10 Tańce i piosenki.

PIĄTEK, dnia 30 października.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Muzyka symfoniczna. 13,00 Wszystkiego na trochu. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Jak spędzić święto — pog. kraj. 15,40 Rapso fortepianowe. 16,30 Koncert solistów. 17,00 Od Guadarramy do Madrytu — odczyt. 17,15 Koncert. 18,20 Muzyka. 19,00 Wielka obecność — opowiadanie. 19,20 Z pieśnią po kraju. 19,45 Fragment operowy. 20,00 Koncert symfoniczny. 22,30 SOS. skacz. 22,45 Muzyka taneczna.



PRZEKŁAD POLSKI ST. KAPKOWSKIEGO

Napisał Raskatoff.

Ciąg dalszy.

(11)

Galernek machnął reka i wstał.

— A zresztą niech... Wszystko mi jedno... Obrzydło mi takie życie... Prowadźcie mnie...

Srebrzysty słup księżycowego światła znikł nagle. Czarne chmury przesłoniły satelitę. Zrobiło się ciemno, jak przed tem.

— Andrzej Rigo!

— No?

— Podejdźcie do mnie...

Olbrymą postać Buszego widać było przy otworze okiennym.

— Spójrzcie tu w dół... Tam płynie rzeka... Z tej strony niema ludzi... Ile musicie mieć czasu na przepłynięcie tej rzeki?

— Dobrodzieju!

— Myślę, że dwadzieścia minut wam starczy, aby skryć się na drugim brzegu rzeki. Przez ten czas posiedzę tu i zwiędę ludzi. Nie wejdą napewno.

— Dobrodzieju!... krzyknął galernek rzucając się Buszowi do nóg.

Malo mamy czasu... W tej sakiewce

jest około tysiąca franków... Ubierzcie się i przedostaniecie się za nie do granicy. Słuchajcie jednak, Rigo, jeżeli puszczać was wolno, biorę na siebie odpowiedzialność za wszystkie wasze przyszłe zbrodnie... Pamiętajcie o tem,

— Na Boga zaklinam się...

— Nie mówmy w takich okolicznościach o Bogu. Musicie zginąć z terenu Alaton, zginąć, jak kamień w wodę. Spójrzcie mi w oczy raz jeszcze, no a teraz marsz!

— Dobrodzieju!... szeptał wzruszony galernek, całując ręce Buszego, którego on usiłował wyrwać. — Jeżeli panu kiedyś potrzebny będzie człowiek, co by poszedł za parciem w ogień, na śmierć, ja zjawię się nawet z pol ziemi!

— Dobrze już, dobrze, uciekajcie Rigo!

Po chwili, jak czarny kłębek mignęło jego ciało w szerokim otworze okiennym, i wkrótce rozległ się lekki plusk wody. Zaów nastąpiła cisza. Busze wsłuchiwał się w nią uważnie, wreszcie odszedł od okna i usiadł tak, jak przedtem na kłocach drzewa. Czas jakiś siedział tak, wsłuchując się, wreszcie odwrócił się głową ku ścianie.

W tym czasie ludzie, nie mając już cierpliwości czekać dłużej, ośmielili się wreszcie wejść do budującego się

domu. Busze był sam; nawiót leżał, oparty lekko o ścianę, oczy miał zamknięte, ręce bezwładnie zwieszane.

— Dobrodzieju dobrodzieju, — rozległy się zewsząd wołania przerażonych ludzi. Zbudźcie się!

Zaczęło go tarmosić.

Busze otworzył oczy, ale natychmiast z przeciagłym jękiem chwycił się za głowę...

— A! Co za ból. Czemuście prędzej nie przyszli mi z pomocą.

— Ale gdzie on, co on z panem zrobił?

— Zbiegl... jak tylko weszliśmy tutaj. Uderzył mię czemś twardem po głowie. Straciłem przytomność.

— Jak tylko pan tu wszedł?

— Tak...

Na twarzach ludzi malowało się niezadowolenie. Od chwili, gdy galernek przypuszczalnie zbiegl, minęła godzina. W mrokach nocy galernek miał czas dobrze się ukryć.

Pościg byłby bezcelowy.

I nikt nie rzucił się w stronę rzeki. Cała grupa razem z Buszem po chwili wkroczyła do miasteczka.

Rozdział IV.

Mimo, że Busze przed nikim nie zwierzył się z tego, co zaszło między nim, a galernikiem, skądś rozeszły się pogłoski, że skazaniec nie zbiegl sam, lecz został wypuszczony na wolność, że Busze specjalnie w tym celu zaprowadził go do pustego domu i sam wskazał mu na rzekę.

Pogłoski te, spozątku nieśmiało, zaczęły się rozprzestrzeniać i wkrótce mówiło o tem cale miasto. Nikt nie wiedział napewno, czem kierował się Busze, a plotki były różnorodne. Ale większość skłonna była uważać, że główną przyczyną była ta bezgranicz-

na dobroć, która nie tak jeszcze dawno skłoniła Buszego wydać dla obcych mu ludzi takie olbrzymie kwoty pieniędzy.

I chociaż pomocnictwo w takiej ucieczce skazańca było przestępstwem, i to nawet przestępstwem ciężkiem, — Busze jeszcze bardziej urosł w oczach mieszczan.

Jednak nie wszyscy tak patrzyli na tę sprawę. Busze, jak każdy nowy człowiek, zbyt szybko zdobywający popularność i znaczenie, miał swych ukrytych wrogów i zazdrośników, śledzących każdy jego krok, i szukających tylko przyczyny by móc strącić go z piedestału i zająć samemu jego pierwsze miejsce w Alaton. Ci ludzie napewno byłiby już teraz wykorzystali wiadomość o zbiegu, coż jednak... nie było namacalnych dowodów winy Buszego.

Najgorętszą obrończynią Buszego była córka samego burmistrza, Anetka Ditur. Ona nigdy dotychczas nie opuszczała Alaton, nie znała innych miast, innych ludzi, prócz tych, jacy ją tu otaczali — obłudnych, samotników, uganających się za powodzeniem lub zaszczytami. I oto nagle zjawił się ktoś zupełnie od nich odmienny. Człowiek nowy, młody, poważny, nie uznający zbytniej uniżoności, ani gniewu, ani lęku, jednakowo wyciągający rękę do włości i do bogactwa, szczodry i wielkoduszny a równocześnie skromny do tego stopnia, że nigdy nie jeszcze sam o sobie nie powiedział, ani o tem co zrobił. Młotemu dziecieniu Busze wydawał się istotą z innego świata, bohaterem z pięknej opowieści o człowieku nieskończenie dobrym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Humorystyczny dyktator dzielnicy łacińskiej

Wesołe obrazki z francuskich wyborów

Paryz.

Odbytym przed kilku dniami wyborom we Francji towarzyszyły nieraz zabawne epizody. Ponieważ niema żadnych ograniczeń, co do biernego prawa wyborczego, pojawiają się zawsze kandydaci, których do poważnych zajęć nie można i którzy z kampanii wyborczej czynią sobie sport, przedmiot śmiechu lub osobistej reklamy.

Zdarza się, że taki kandydat zostanie wybrany, jak to miało miejsce z deputowanym Filibertem Bessen'em, który przez kilka lat dyskredytował parlament swoimi fantastycznymi przemówieniami, swoimi wybrkami i zarzarami z władzami, aż w końcu wyłany przez izbę w rece sądów, zniknął z horyzontu i zaszył się gdzieś w „myśia dziure”, napróżno poszukiwany dzieńami przez policję Francji.

Przeważnie jednak taki kandydat uzyskuje znikomą ilość głosów, ale nabawi krzyku i wrzawy za dziesięciu. Podobnie ma się rzecz i przy obecnych wyborach municypalnych. W Paryżu pojawił się kandydat do rady miejskiej, który ma szanse minimalne, ale nie przeszkadza mu to prowadzić burzliwej i na humoreskę zakrawającej agitacji wyborczej. Jest to niejaki p. Ferdinand Lop, twórca ruchu, który od jego nazwiska otrzymał miano „lopizmu”.

Silny brunet, w kwiecie wieku, z okularami na nosie i w olbrzymim kapeluszu, jaki noszą członkowie bohemy artystycznej, nasadzonym na rozwichrzonej czuprynie, p. Ferdinand Lop cieszy się szczególną popularnością wśród studentów dzielnicy łacińskiej, której jest niepisany dyktatorem. Stworzył sobie przyboczną „gwardję żelazną”, która nie opuszcza go ani na krok, gotowa każdej chwili odeprzeć każdy atak przeciwników.

Pan Ferdinand Lop ubiega się o mandat w spokojnej mieszczańskiej dzielnicy Saint Germain des Pres. Co wieczór ostateczni mieszkańcy tamtejsi zasypiają przy wycierze rewolucyjnych okrzyków „Lopisici wszędzie”, które to okrzyki są jakgdyby odzewem na hasło komunistów „Sowiety wszędzie”. I tak będzie aż do 12 maja, ponieważ „dyktator” dzielnicy łacińskiej, chociażby w pierwszej turze głosowania otrzymał beznadziejną cyfrę głosów, nie może uchylić się od drugiej tury, zdecydowany przystąpić do niej z podniesionym czołem.

Jego afisze, nalepione na przeznaczonych do tego celu tablicach drewnianych, są ręcznie kaligrafowane i ozdobione imponującym portretem kandydata, który przedstawia się wyborcom jako „niezależny ekonomista, profesor i literat”. Odezwy wyborcze głoszą, że oto jest „człowiek o myśli jasnej i obiektywnej, którego oczekuje Francja, by ją wybawił z kłopotów wszelkiego rodzaju”.

Wiece lopistów są triumfalne. En-

tuzjazm dochodzi na nich do paroksyzmu. Wrzawa jest tak okropna, że słuchacze wychodzą kompletnie ogłuszeni. Lwia część uczestników stanowią studenci, ale nie brak również przedstawicieli wszystkich sfer i zawodów, ani kobiet, młodszych i starszych, nawet matek z dziećmi. Ten natłok jest zrozumiały, zważywszy, że można gratis, kilka godzin, pokładać się ze śmiechem.

Najpierw sam kandydat przedstawia swój program municypalny, który cieszy się ogromnym powodzeniem, jakże przewiduje radykalną redukcję podatków, jeśli nie ich całkowite zniesienie. Inne punkty budzą również żywiołowy aplauz, jak np. polowanie na „Topazów” i innych rekinów, zagnieżdżonych w radzie miejskiej.

Następnie słuchacze stawiają pytania. Kolejny kandydat odpowiadać musi, co myśli o „skandalu świetnych sygnałów”, które są źródłem kar dla automobilistów; jakie jest jego zdanie o założeniu obozu nudystów na lato dla członków jego okręgu wyborczego, co myśli o „wespazjanach”, które zdobowią ulice Paryża. Z dyplomatyczną maestrią p. Lop pomija zbyt drastyczne i

humorystyczne pytania, radząc ich autorom udać się do cyrku, a nie na jego wiec. Pozatem stwierdza, że nie może odpowiadać za fakty dokonane przez radę, w tonie której dotychczas nie zasiadał.

Od spraw lokalnych dyskusja przesuwa się na tematy polityczne. Mówi się o mafii, o Stawiskim, o klikach faszystowskich. Atmosfera staje się coraz to bardziej napięta i podniecona, ale na szczęście komitet, który tronuje na estradzie pod przewodnictwem tego pana, przewidział to niebezpieczeństwo i deleguje w krytycznym momencie sympatycznego mówcę, który mówi „do śmiechu” i uśmierza wzburzone namietności.

Na zakończenie zgromadzenia, z podniesionymi na sposób rzymski ramionami, przyjmuje płomienna rezolucja. Oklaskuje się z entuzjazmem „dyktatora”, krzyczy się w nieskończoność „Lop, Lop, Lop, Lop, Lop” i na rękach wynosi się go z sali do oczekującej taksówki. Huczna owacja wyprawia się również „generałowi” żelaznej gwardji, który do złudzenia przypomina olbrzyma Maciste, słynnego aktora z pierwszych, niemowlecich lat filmu.

Atatürk podbił serca delegatek

na kongres kobiet

Do Paryża powróciła pewna dziennikarka, delegowana na międzynarodowy kongres kobiet w Stambule. Jest ona oczarowana dyktatorem Turcji i opowiada ciekawe szczegóły z rozmowy z Atatürkiem czyli Kemaszem Paszą.

„Byliśmy nieco stremowane przed przedstawieniem delegacji potężnemu dyktatorowi nowej Turcji. Wwobrażaliśmy go sobie jako apodyktycznego, nieuprzejmego tyra, nie uznającego sprzeciwu. Spotkała nas jednak miła niespodzianka. Atatürk jest blondynem o dobrotliwych, jasnych oczach, czarujących manierach i wyszukanej galanterji wobec dam.

— Moje panie — powiedział — nie wiem, czy system prowadzonej przeze

mnie polityki okaże się szczęśliwą dla przyszłości mojego kraju. Kocham Turcję, lecz kto wie, czy się nie mylę. Gdyby więc praca moja zakończyła się klęską, poproszę, aby po mojej śmierci umieszczono na nagrobku następujący napis: „Tutaj spoczywa człowiek, który zgubił Turcję, ale wybawił kobietę turecką”. Sądze, że będzie to dostatecznym alibi, o ile okaże się winowajcą.

Mustafa Kemal czyli Atatürk stara się o dobro i szczęście kobiet tureckich z całego serca. Kocha jednak kobiety tylko platonicznie. Po klęsce moralnej, poniesionej w małżeństwie z pewną rozwódką, które trwało tylko trzy lata, rozwiódł się i pozostawił syna.

Zapomniani monarchowie

Wychodzący od 171 corocznie Almanach Gotajski jest wydawnictwem, które z największą skrupulatnością i dokładnością zapisuje wszystkich panujących świata, wraz z ich rodzinami, parantelą, progeniturą itp.

Istnieją jednak monarchowie, których napróżno szukać w Almanachu, iakkolwiek nie należą do licznego zastępu różnych władców kolorowych, sprawują rządy w Afryce centralnej albo w Polinezji. Nie, są to biali, a 2-ch z nich „panowało” nawet w Europie.

Mimo to szanowne wydawnictwo gotajskie pomija ich wstydlivem milczeniem.

Pierwszy, to Oris I, sławny władca Andory, który ogłosił się „królem” 28 lipca 1934. Po szeregu pozostałych jeszcze świeżo w pamięci awantur, przebywa on obecnie w więzieniu w Barcelonie.

Drugim władcą europejskim, nie uznanym oficjalnie, jest król Liwów Ulderyk I, pochodzący ze starej królewskiej rodziny, która przez wieki całe

sprawowała rządy nad prowincjami Windawy i Dondangen, na dzisiejszym wybrzeżu łotewskim. Okolice te, liczące dziś około 2000 głów ludności, dawniej były o wiele liczniej zamieszkałe. Liwowie długo opierali się naporowi najeźdźców ugro-fińskich, przeważnie Łotyszów. Zwano tych tubylców „randalistami”, t. j. mieszkańcami wybrzeży.

Po powstaniu republiki łotewskiej królestwo Ulderyka straciło swą „niepodległość”, przeciwko czemu panujący nie przestawał energicznie protestować. Przed trzema laty władze łotewskie wezwały byłego monarchę do wypełnienia deklaracji podatkowej, w czym Ulderyk dopatrywał się zamachu na swe prawa suwerenne. Odmówił wypełnienia deklaracji i wogóle płacenia podatków, wobec czego majątek jego wystawiono na licytację.

Przed dwoma laty znowu zaproszono jego najstarszego syna „następcę tronu”, aby stanął się do poboru. Młodzieniec nie tylko nie posłuchał wezwania, ale oświadczył wręcz, że podda się tylko sile zbrojnej. Uznano go więc dezerterskim i skazano na dwa lata więzienia. Przed rokiem młodszy syn Ulderyka wszedł w wiek poborowy. Tym razem jednak rodzina nie czekała na represję, lecz zbiegła z Łotwy i osiedliła się na wyspie Uno, należącej do Estonji. Tu wreszcie „prześladowana” przez los i władze rodzina panująca znalazła spokój, korzystając z gościnności, jaka przysługuje emigrantom „politycznym”.

Na wyspie Keeling, położonej na południu od Jawy, panuje nad ludnością, liczącą 800 głów, Jan I, którego historia a właściwie historia jego rodu jest bardzo ciekawa. W roku 1825 pewien marynarz angielski, nazwiskiem Sidney Clunie Ross osiedlił się na tej wyspie, ożenił się z Malajką i po jakimś czasie kazał się obwołać królem. Syn jego, a ojciec obecnego panującego, zawarł umowę z królową Wiktorją, na mocy której korona angielska uznała na lat 999 suwerenność rodu Clunie-Ross, wzamian za pewne odszkodowanie pieniężne.

Czwartym wreszcie białym królem, odrzuconym przez Almanach Gotajski jest były marynarz szwedzki Karol Patterson, który od 36 lat panuje na wyspie Tabor, na Oceanie Spokojnym. Patterson dostał się na tę wyspę jako rozbitek, w roku 1899, i mało brakowało, a byłby swoją osobą wzbogacił jądłospis tamtejszych mieszkańców, za twardej ręki ludożerców. Udało mu się jednak pozyskać względy córki kacyka, która następnie pojął za żonę i odtąd mieszka wśród tubylców. Nauczysz ich wielu pożytecznych rzeczy, pozyskał sobie ich zaufanie. Po śmierci teścia swego został na jego miejsce wybrany „królem”. Odtąd rządzi sprawiedliwie ku wielkiemu zadowoleniu swych poddanych, którzy się tak bardzo do niego przywiązali, że podnieśli otwarty bunt, gdy przed kilku laty Patterson, czując się zmęczonym i starym, chciał odstąpić rządy swemu najstarszemu synowi.

Czworonozni aktorzy filmowi

Pies musi być inteligentny i mieć zdrowe nerwy — Magiczna piłka kauczukowa

Już przeciętny widz, oglądając film, w którym występują tresowane zwierzęta, zdaje sobie sprawę z pracy, jaką trener musiał włożyć w wychowanie zwierzęcia, aby z niego uczynić dobrego aktora filmowego. Niemniej jednak ciekawe jest, w jaki sposób następuje porozumienie reżysera filmowego z czworonogim aktorem, jak wydobyc odpowiedni „wyraz twarzy” takiego aktora itd. Rábka tajemniczy w tej kwestii uchyła pewien berliński trener, który opowiada, w jaki sposób jego psy są przygotowywane do występów filmowych i jak zachowują się podczas nagrywania filmów.

Przedewszystkiem więc pies musi odpowiadać pewnym warunkom ogólnym. Musi być bezwzględnie posłuszny, nieprzeciętnie inteligentny, o zdro-

wych nerwach i musi wykazywać pewne zrozumienie zadania, do którego jest przeznaczony. Opierając się na tych danych, trener zdołał wychować przed kilku laty idealnego psiego aktora filmowego, który stał się praocem dynastji. W tej chwili bowiem występuje w filmach niemieckich syn owego pierwszego protoplasty, znany w całym Berlinie pies „Greif”, a w szkole aktorskiej znajduje się już wnuk „Mohr”. Przenosząc psia pracę filmową z pokolenia na pokolenie, trener spodziewa się, że każdy następny potomek wykazywać będzie coraz silniejsze naturalne zdolności aktorskie, które staną się w psiej dynastji wrodzone.

Tajemnicę pracy trenera stanowi mała piłka kauczukowa, ulubiona zabawka każdego psa. Operator ma zdjąć

psa w pełnej napięcia pozycji. Trener ustawia odpowiednio nogi psa, odchodzi, i w kierunku, w którym ma być zwrócona głowa psa pokazuje mu kauczukową piłkę. Pies stoi posłusznie pełen napięcia; jego oczy wpatrzone są bez mrugnięcia w piłkę w oczekiwaniu, że pan rzuci mu ją i pozwoli za nią pogonić. Operator kręci tymczasem spokojnie. Gdy pies ma zmienić kierunek wzroku, trener przechodzi poza aparatem wciąż z piłką w ręce w odpowiednim kierunku. Pies ma mieć wesoły, pogodny wyraz. Trener śmieje się z całej duszy i w oczach psa natychmiast błyska wesołość. Lecz nagle pies posmutniał. Co się stało? Jezu pan schował nagle piłkę do kieszeni. Nie będzie zabawy. Pies ma wygląd, jakby całe życie nie warte było złamanego szeląga.

Zanim jednak przystępuje się do nakręcania filmu, należy w psiej duszy wywołać odpowiedni nastrój, w zależności od tego, czy pies ma grać w wesołej, czy w smutnej sztuce. Jeśli na-

strój ma być pogodny, wesoły, wszyscy aktorzy zaczynają dokazywać, gonić się, żartować. Pies naśladuje ich i przeimuje nastrój. Gdy jednak ma zagrać w filmie smutnym, nikt nie dokazuje, pan jego ma mine prawdziwie pogrzebowa, a w reku trzyma różgę, jakby miał nią wkrótce kogoś obić. Pies momentalnie zdaje sobie sprawę, że coś jest nie w porządku, że niema się z czego radować i że lepiej uważać pilnie na każde skinienie pana, który lada chwila może dać rozkaz do zaatakowania wroga. Przy takim ataku może się oczywiście zdarzyć, że pies skaleczy aktora ostremi kłami. Aby temu przeszkodzić, aktorzy noszą pod ubranie kauczukowe bandaże, chroniące ich od wszelkich niespodzianek. Piłka schowana za kołnierzem, lub w fularze aktora zmusza psa do atakowania w pozycji stojącej, zaś kawałek kiełbasy do pełnego miłości uścisku.

Psia dynastja wspomnianego trenera występowała już w 70 filmach i zdobyła sobie wielką renomę.

Pamiętaj o odnowieniu prenumeraty na m. listopad

Pomoc zimowa bezrobotnym

Dziecko nie może być głodne!

Słyszymy słowo: DZIECKO. I zaraz staje nam przed oczami uśmiechnięta buzia bobasa z kolorowej pocztówki, ujrzana w przelocie w jakimś wystawowym oknie, widzimy biały wózek, popychany kochającymi dłońmi, słyszemy niemal wesoły szebiot ciekich głosików. Konie na biegunach, klocki, pluszowe niedźwiedzie - oto nieodłączne atrybuty dzieciństwa..

ALE DZIŚ MAMY NA MYŚLI INNE DZIECKO. Bo mała istotka O POBLADŁEJ, przedwcześnie POSTARZALEJ TWARZY, RACHITYCZNYCH NÓŻKACH I SMUTNYCH OCZACH — TO TAKŻE DZIECKO.

TAKICH DZIECI JEST W POLSCE MILIONY.

Ojciec bezrobotny rozgoryczony nierządkiem szturechnie, lub zbeszta o nie - po prostu by na kimś wyrzucić swą złość, swą bezzilę wobec nędzy... Matka zaharowana praniem, handlem ulicznym, chodzeniem na posługi, zarabiająca grosze, z których całą, nieraz liczną rodzinę trzeba utrzymać...

Jak taka atmosfera oddziaływa na dzieci? Na te WIECZNIE GŁODNE, OBDARTE DZIECI Z CIASNYCH PODDASZY, MROCZNYCH SUTERYN, gdzie gnieździ się po kilkanaście nieraz osób i skąd podczas dnia wygania się dzieci, bo matka pierze i dzieciaki jej przeszkadzają..

I IDĄ DZIECI NA ULICĘ...

„Bawia się”, czepiając się wozów i aut, CZASEM ŻEBRZA, czasem kradną.. bo są głodne, bo są pozostawione bez opieki, bez oparcia moralnego.

A co czują matki, które widząc, jak ich dzieci marnieją fizycznie i moralnie, a nie mają ani czasu, by dziećmi swymi się zająć, ani środków materialnych, by je nakarmić i odziać - pisać nie trzeba. Niedawno prasa podała wiadomość o matce, która ukradła ciepły paltocik ze sklepu. Nie mogła patrzeć, że jej dziecko sinieje i drży z zimna, podczas gdy na wystawie leży tyle ciepłych, pięknych okryć.. Nie wszystkie matki posuwają swą rozpacz, swój bunt aż do takiej ostateczności - inne CIERPIĄ W MILCZENIU, ZREZYGNOWANE.

DZIECI — przyszła podwalina kultury polski i jej potęgę, dziesiątkowane przez gruźlicę, przez nędzę, karleją fizycznie, wypaczają się moralnie...

Różne towarzystwa dobroczynne mają wprawdzie na celu opiekę nad dzieckiem, ale działalność ich obejmuje przeważnie taką czy inną dzielnicę miasta, są więc kroplą w morzu ogólnej dziecięcej nędzy i krzywdy, nie usuwają klęski. Przy czym akcja ich wywołuje przeważnie wrażenie jałmużnictwa, co z punktu widzenia wychowawczego ma niezmiernie ujemny wpływ na kształtowanie się charakteru dziecka.

NADCHODZI ZIMA! Akcją pomocy zimowej bezrobotnym chcemy objąć wszystkich tej pomocy potrzebujących. Pierwszą naszą troską powinno być zapewnienie odpowiednich warunków życia dzieciom bo one najwięcej naszej pomocy potrzebują, one są najwięcej pokrzywdzone. Wspomnienia dzieciństwa powinny być dla każdego człowieka najpiękniejszymi wspomnieniami, do nich ucieka się przecież najchętniej, jako do upragnionego odpoczynku - po zmudnych chwilach życiowych walk i zmagania. Nie pozwólmy, by pokolenie, co po nas nastąpi, myślało o swym dzieciństwie z goryczą jeśli nie z nienawiścią.

WSZYSTKIE DZIECI W POLSCE MUSZĄ OTRZYMAĆ POMOC I TO POMOC W DOSTATECZNEJ ILOŚCI. Dostarczenie im tej pomocy jest naszym obowiązkiem względem po-

tomności. Każdy kto składa część swych dochodów na pomoc zimową bezrobotnym powinien też zdawać sobie sprawę, że tym samym stwarza możliwość uśmiechu na jakiejś zbiedzonej dziecięcej twarzy.. Uśmiech, który wywołać można nie wymyślną zabawką, nie kosztownym u-

brankiem, a kawałkiem chleba, talerzem gorącej zupy, ciepłym płynącym z napalonego pieca...

Taki uśmiech należysię każdemu polskiemu dziecku, taki uśmiech musimy na twarzy jego wywołać.. By kiedyś w przyszłości nie zaciążył nad naszym pokoleniem sąd, żeśmy nie chcieli, czy nie umieli pomóc naszym następcom wyrosnąć na zdrowych, prawych obywateli.



Zdjęcie przedstawia moment obiadu dla bezrobotnych w jednej ze stołówek Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Warszawie.

Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym

W poprzednim numerze podaliśmy przebieg z zebrania organizacyjnego Komitetu Powiatowego Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Dziś podajemy imienny spis tego komitetu:

WYDZIAŁ WYKONAWCZY: przewodniczący p. starosta Kalkstein; zast. przew. ks. prob. Zaremba.

SEKCJA ORGANIZACYJNO — PROPAGANDOWA: Przewodniczący: Wyd. „Głosu Wąbrzeskiego” p. Bolesław Szczuka zast. przewodn. p. red. Romuald Wasilewski a jako członkowie pp: notariusz Szust, Boldt i Kolecki.

SEKCJA ZBIÓRKI PIENIĘŻNEJ: Przewodniczący nac. Sądu p. Cieszyński; zast. przew. p. mec. Kużaj; członkowie pp. Sigurska, komisarz K. K. O. Podgórski i Antoni Kurzyński.

Komisarza p. Podgórskiego wybrano równocześnie skarbnikiem Komitetu Wykonawczego a zastępcą p. Kurzyńskiego.

SEKCJA ZBIÓRKI MATERIAŁOWEJ I ROZDZIELCZEJ: Przewodniczący p. sędzia Żuralski; zast. przew. p. W. Markuszewski a jako członkowie pp: Putynkowski, Ewertowski i Zieliński Józef.

Sekretarjat Komitetu Wykonawczego objął wicestarosta p. mgr. Gor-

czyński a zast. sekr. został p. Racki Franciszek.

PREZYDIUM WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO. — W skład Prezydium Wydziału Wykonawczego wchodzi:

Starosta Kalkstein — przewodniczący, ks. prob. Zaremba, zast. przew. oraz przewodniczący poszczególnych sekcji i ich zastępcy pp. Wyd. Głosu Wąbrz. Bolesław Szczuka; red. R. Wasilewski; nac. Sądu Cieszyński; mec. Kużaj; sędzia Żuralski i kupiec W. Markuszewski.

Sekretarz: p. mgr. Gorczyński, wicestarosta; skarbnik p. komisarz Podgórski wzgl. p. A. Kurzyński jako zastępcę.

KOMISJA REWIZYJNA W skład Komisji rewizyjnej wchodzi: przew. ks. dr. Łęgowski, Wielkie Radowiska; zast. przewodn. notariusz p. dr. Ostrowski; a jako członkowie pp. mec. Chwieńko; nacelnik poczty p. Wiśniewski i p. Skrzyżczak Tomasz.

Przed głodem i chłodem
brońmy współbraci



Zdjęcie przedstawia samolot „Chrobry II”, jeden z ofiarowanych przez społeczeństwo wielkopolskie armii polskiej. Uroczystość przekazania samolotu odbyła się w Poznaniu w obecności przedstawicieli władz wojskowych z dowódcą OK. Knoll — Kownackim na czele.

Z kraju

— **LISEWO.** (Zmarła z przerażenia.) Dnia 25 bm. o godz. 11,30 z nieznaną dotąd przyczyną powstał pożar w stodole będącej własnością p. Elżbiety Nogalskiej w Lisewie. Pastwą rozszalałego żywiołu padła stodoła z tegorocznymi zbiorami. Dzięki szybkiej pomocy okolicznych straży, które przebywały w Lisewie na ćwiczeniach zdołano ogień zlokalizować. Straty wynoszą 12 tys. zł. Poszkodowana Nogalska, wdowa (której mąż zmarł przed rokiem) na widok szalejącego ognia tak się przeraziła że zmarła na udar serca.

Przybyła natychmiast p. dr. Rościńska stwierdziła już tylko śmierć.

— **Sępólno.** (Pan wojewoda w powiecie) Powiat sępoleński (a w szczególności m. Więcbork) obchodził niedzielną uroczystość.

Poza uroczystościami święta Chrystusa Króla miała tu miejsce koncentracja oddziałów PW. oraz zjazd rezerwistów. Na uroczystości te przybył p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz, którego w Więcborku powitał burmistrz miasta p. Lindecki. Następnie przed p. Wojewodą przemawiały w defiladzie oddziały Związku Rezerwistów oraz organizacja społecznych bez różnicy przekonań politycznych. Po defiladzie p. Wojewoda udał się do Ratusza, gdzie odbył krótką konferencję z burmistrzem i radnymi, informując się o pracach na terenie miasta. Następnie odbyło się poświęcenie nowo wybudowanego gmachu szkolnego.

Po obiedzie p. Wojewoda udał się do Sypniewa, gdzie wysłuchał sprawozdań o stanie gospodarczym miasta, po czym bezpośrednio udał się do Sępólna, gdzie zwiedził boisko, halę gimnastyczną, Dom Ludowy, stację Opieki nad Matką i dzieckiem, LOPP. i inne.

Wieczorem w Hotelu Centralnym w Sępólnie p. Wojewoda przyjął przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, którzy składali wnioski i prośby, informując jednocześnie pana Wojewodę o swych bolączkach.

— **Kartuzy.** (Śmierć pod kołami pociągu.) Na odcinku Sierakowice — Kamienna Król. w pow. kartuskim znaleziono zwłoki kancelisty odcinka drogowego PKP. w Sierakowicach — Józefa Czapińskiego lat 36. Jak ustalono denat wracał z Sierakowic do swego miejsca zamieszkania i z nie stwierdzonych przyczyn wpadł pod koła pociągu, doznając zmiążdżenia stopy i ran tłuczonych na głowie.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

— **Inowrocław.** (Połowa wsi w zgliszczach.) We wsi Ciechrzu koło Strzelna* w zagrodzie rolnika Domaradzkiego wybuchł groźny pożar który wskutek silnego wicheru przerzucił się na inne zabudowania i wkrótce objął połowę wsi. Przybyłym na ratunek licznym strażom pożarnym udało się po długich wysiłkach pożar stłumić. Pastwą płomieni padło 11 budynków gospodarskich wraz z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą z górą 150 000 zł.

Z okazji „Dnia Zadusznego”

Zarząd miejscowego Stow. Pań. Mił. św. Wincentego a Paulo podaje następującą odezwę:

Zbliża się „Dzień Zaduszny”, dzień poświęcony zmarłym. Tłumy ludzi podążają na cmentarz, by uczcić należycie swych drogich zmarłych, aby zmówić wieczny odpoczynek przy ich grobach przybranych w kwiaty i jarzących się tysiącami świateł. Tak, jak w zeszłym roku Stow. Pań. przygotowuje chorągiewki, które nie tylko w znacznej mierze przyczynią się do upiększenia grobów, ale przysporzą kilka groszy ubogim.

Zatem prosimy usilnie poprzeć nasze cele, przez przystrojenie grobów zmarłych chorągiewkami, i łączyć modlitwy swe z jałmużną. Chorągiewki można nabyć wcześniej w księgarniach a w „Dzień Zaduszny” od pań przed kościołem i na cmentarzu.

KRONIKA

Kalendarz

Data	Miejsce	Dzień	Św. Katolic.	Stońce	
				wschód	zachód
28	październik	Ś.	Tadeusza	5,48	15,59
29	"	C.	Narcyza	5,50	16,59
30	"	P.	Germana	5,52	16,54

WĄBRZEŻNO

● **Odpust.** Dziś parafia nasza obchodzi święto swoich patronów śś. Szymona i Judy. W przeddzień odpustu tj. we wtorek księży miejscowi i innych parafii słuchali spowiedzi św. Wieczorem w przepelnionym wernym kościele odprawił różaniec i nieszpory ks. **Bigus** a **płomiennie kazanie wygłosił ks. Zaleski z Radzyna.** Dziś przed południem odbywają się dalsze uroczystości kościelne.

● **Ks. prob. Żynda — dziekanem.** Znany całej społeczności pomorskiej a zwłaszcza społeczności miasta Wąbrzeźna i powiatu ks. proboszcz **Franciszek Żynda** z Chelmy zamianowany został przez J. Eksk. Ks. Biskupa Okoniewskiego **dziekanem dekanatu chełmińskiego.** Z okazji tej zaszczytnej nominacji składamy tą drogą Wiel. ks. Dziekanowi Żyndzie serdeczne gratulacje. **Red. i Wydawnictwo.**

● **Przysłowia.** Dziś przypada śś. Szymona i Judy. Przysłowia ludowe mówią: „Na Szymona i Judy wszystko już do budy, pozbiłiali pochowali pilne masze ludu, leniwemu, nie pilnemu poschną grube udy”. Inne przysłowie mówi: „Na Szymona Judę czas obgacić budę”, to znaczy trzeba mieszkania uszczelnic przed nadchodzącą zimą, która jak twierdzą w tym roku ma być ostrą.

● **Winszujemy.** Czytelnikom **Tadeuszom** z okazji przypadających imienin składamy serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

● **Instruktorzy pw. na FON.** Niżej wymienieni instruktorzy honorowi i kontraktowi PW. tu. powiatu złożyli na Fundusz Obrony Narodowej następujące kwoty: Pp. por. rez. Zasada St. 2 zł; ppor. rez. Zaleski Wł. 5 zł; ppor. Raucht Cz. 1 zł; plut. Jabłoński Bern. 1 zł; plut. Filanowski Fel. 0,50 zł; podchor. Kostrzbecc St. 1 zł; kapr. Romanowski Wł. 1 zł; kapr. Fiałkowski A. 0,80 zł; kapr. Wylamowicz Fr. 0,60 zł; por. Milewski Wł. 2 zł; ppor. Piłza Stefan 2 zł. podchor. Fastwa Alojzy 2 zł; plut. Przybylski Wł. 0,50 zł; kapr. Buchholtz 1 zł; kapr. Kujawski Ben. 1 zł; kapr. Olszewski Br. 0,60 zł; kapr. Lubiński Józ. 0,50 zł. Razem 22,50 zł.

● **Przed pierwszym listopada** należy bezwzględnie odnowić prenumeratę „Głosu Wąbrzeskiego” na nowy miesiąc. Prosimy pamiętać że w najbliższym czasie rozpoczniemy drukować nową powieść sensacyjną. Równocześnie przypominamy, że od 1 do 15 listopada urządzamy ręką naszego pisma wielką propagandę.

Prosimy naszych Czytelników, sympatyków i korespondentów o rozpoczęcie akcji w terenie, aby „Głos Wąbrzeski” choć na jeden miesiąc zapisał, aby mogli przekonać się, że „Głos Wąbrzeski” jest jednym z najlepszych pism przynoszących bardzo dużo wiadomości pożytecznych dla każdego. Zatem agitujcie za naszym pismem.

● **Ostatni tydzień płatności podatku likalowego.** Z dniem 31 października mija ostateczny termin płatności III raty półrocznej państwowego podatku od lokali. Izba Skarbowa przekazuje po tym terminie wykazy opieszających płatników właściwym urzędem skarbowym, celem wszczęcia przymusowej egzekucji, wraz z odsetkami za zwłokę.

● **Ostrzeżenie.** Na Pomorzu pojawili się dotąd nieznanymi nikomu agenci, którzy starają się sprzedawać na dogodnie raty pożyczkę inwestycyjną oraz dolarową, rzekomo z ramienia Zakładu Kredytowego Gospodarstwa w Krakowie i Domu Bankowego we Lwowie. Tymczasowo świadectwa pożyczek są sfałszowane. „Agentów” należy oddać w ręce policji.

● **Nie kupujcie takiego drzewa.** Ostatnio znowu mnożą się kradzieże lasne. Ostrzegamy przed kupnem kradzionego drzewa, bo jak nam donoszą, drzewo takie kupują też pewni piekarczy. W myśl ustawy, paser jest tak samo karany jak złodziej. Więc strzeżcie się.

● **Korespondencyjne Zawody Strzeleckie** Związku Koła Oficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie. Dnia 25 października br. na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Wąbrzeźnie odbyły się **korespondencyjne zawody strzeleckie Zw. Ofic. Rez. Koło Wąbrzeźno** zorganizowane przy pomocy Powiatowej Komendy F. W. i W. F. — W zawodach wzięli udział następujący pp. oficerowie rez. uzyskując wyniki: **Milewski Władysław** por. I miejsce 169 pkt. na 200 możliwych, **Dąbrowski Brunon** podchor. II m. 167 pkt., **Zaleski Włady-**

ślaw ppor. II m. 165 pkt., **Plaza Stefan** IV m. 155 pkt., **Kolecki Bernard** V m. 155 pkt., **Wasilewski Józef** VI m. 137 pkt.

Równocześnie na stadionie Powiatowego Komitetu PW. i WF. odbywały się ćwiczenia „Sokoła” gniazdo Wąbrzeźno o Państwową Odznakę Sportową (P. O. S.).

Na próbie był obecny delegat Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego O. K. VIII.

● **Sport w gimnazjum w Wąbrzeźnie.** W tych dniach Państwowe Gimnazjum w Wąbrzeźnie otrzymało z Kuratorium Szkolnego z Poznania — **list uznania** — dyplom za uzyskanie 3 miejsca, za ogólną sprawność fizyczną „**Białą Wstęgę Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego** za rok 1936. Dnia 25 bm gim. klub sportowy „Vambresia” rozegrał mecz towarzyski z GKS. Toruń, mistrzem Pomorza (nieoficjalny mistrz Polski) w grach sportowych z wynikiem w siatkówce 8:15, 6:15 i 15:10 na korzyść Torunia (2:1) w koszykawkę 15:20 na korzyść Wąbrzeźna. Blizsze szczegóły bardzo interesującego meczu podamy w następnym numerze.

● **Usunął rzeczy z pod zajęcia.** Franciszek Stepski z Niedźwiedzia za usunięcie rzeczy z pod zajęcia skazany został w I-szej instancji na 1 miesiąc aresztu. Ponieważ Stepski apelował odbyła się druga rozprawa apelacyjna w dniu 26 bm. przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie. Obrońca oskarżonego p. mec. Balcerski prosił w wstępie rozprawy o amnestię dla Stepskiego. F. Prokurator sprzeciwił się temu albowiem Stepski miał już w ciągu roku 8 wypadków podobnych. Sąd po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził wyrok I instancji skazując Stepskiego na 1 miesiąc aresztu.

● **Gospodarz i robotnicy przed Sądem.** W instancji odwoławczej Sądu Okr. w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie w dniu 26 bm. toczyła się rozprawa przeciwko **Arningowi Ludwikowi** (synowi), **Arningowi Ludwikowi** (ojcu) właścicielowi 240 morg. gospodarstwa z **Dębowejłki** oraz jego robotnikom **Zarembie Franc.** z Radawisk i **Antoniemu Śmigielskiemu** z Niedźwiedzia oskarżonym o kradzież drzewa z lasu państwowego z Dębowejłki.

Wyżej wymienionych swego czasu Sąd Grodzki skazał na poważne kary pieniężne sięgające do sumy 1800 zł każdego. Skazani apelowali. Instancja odwoławcza pod przew. sędziego dr **Piziewicza** przesłuchała cały szereg świadków a m. in. leśniczego p. Rozkosza z Dębowejłki, gajowego Franciszka Gulczyńskiego z Dębowejłki, Makowskiego Marcelęgo, Michałskiego Wacława i post. Choroszkiewicza. Po blisko dwugodzinnej rozprawie Sąd przerwał prowadzenie rozprawy do 4 listopada godz. 12-tej.

ciąg dalszy rozprawy odbędzie się w Toruniu. Oskarżonych Arningów bronił p. mec. **Balcerski** a Zarembę Franciszka i Antoniego Śmigielskiego p. mec. **Matuszewski** z Torunia.

Cały przebieg rozprawy podamy po jej ukończeniu, a więc w przyszłym tygodniu.

● **Nic nie pomogła mu apelacja.** W dniu 2 września **Brunon vel Bronisław Wesołowski** — skradł rower na szkole Aleksa Klemy z Ludowic. Sąd grodzki skazał Wesołowskiego na 8 miesięcy więzienia. Wesołowski nie był z tego wyroku zadowolony i apelował. Dnia 26 bm. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie rozprawa apelacyjna pod przewodnictwem sędziego SO. p. dr **Piziewicza.** Rozprawa toczyła się pod nieobecność oskarżonego Wesołowskiego. — Sąd po przesłuchaniu świadka **Heleny Wojnowskiej** z Ludowic wyrok w stosunku do Wesołowskiego w całości zatwierdził w myśl I-szej instancji. — Świadek **Herdzika** z Czysiochlebia, który na rozprawę mimo wezwania nie stawiał się skazano na 10 lat grzywny wzgl. 2 dni aresztu. Akt oskarżenia popierał prok. p. **Rzesiewicz.**

● **Smutny stan zasiewów jesiennych.** Z powodu ciągłych zimnych dni i nocy, pola nasze, które się już zazieleniły obecnie wiewia pustką i szarzyną, gdyż zasiewy w niektórych miejscach nie wschodzą. Brak jeszcze ciepła i słońca. Pozatem w zasiewach czynią wielkie szkody stadka kruków.

● **Zmarł wskutek zatrucia denaturatem.** Do zagrody p. **Piskora** przybył w ub. sobotę zebrać prosiak o nocleg. Prosiak zebrał nie odmówiono. Nazajutrz rano, w niedzielę znalazł go zwłoki zebra. Okazało się, że zmarłym jest 54-letni **Józef Unieski**, włościanin pochodzący z Mławy. Jak wykazały oględziny Unieski włościanin się po okolicy zebrał i zebrał w ten sposób pieniądze obracał na zakup denaturatu którego dziennie podobno wypijał do dwóch litrów.

● **Wadliwa budowa budynku powodem powodem pożaru.** W ub. poniedziałek około godz. 15-tej zaalarmowano straż ogniową do budynku powszechnego szkoły żeńskiej (nr 2). Przybyła straż pożarna stwierdziła, że pożar powstał na 1 piętrze gmachu, gdzie w jednej z klas paliło się pod podłogą. Po wyrabaniu części podłogi,

stwierdzono, że belka spoczywająca w murze była przepalona, oraz że pałą się wsuwki. Okazało się, że w tym miejscu przechodził przewód kominowy, mimo że na dachu kominu nie ma. — Frzewody kominowe są, lecz nie ma kominu. W taki lekkomyślny sposób zbudował ówczesny rząd niemiecki (1912 r.) gmach szkoły pobudowany pod osobistą kontrolą rządowego budowniczego powiatowego.

Kiedy pożar powstał nie wiadomo. Mogło się stać już dość dawno i kiedy płomień dostał się do powietrza zauważono pożar. — Na szczęście pożar przy pomocy tuł. Straży Pożarnej ugaszono. Do tej chwili ustala się wysokość strat poniesionych przez pożar.

● **Pytanie dla doświadczonych gospodyń.** — Jeżeli środek do prania pozwala prac bez trudu, jeżeli nadaje się do wszelkiej bielizny, jeżeli pierze gruntownie, a przytem chroni bieliznę, jeżeli wreszcie tak łatwy w użyciu, że niepodobną go mylnie zastosować — to chyba można nazwać taki środek idealnym środkiem do prania. Godzą się z tym wszystkie gospodynie i dlatego mówią o Radionie, jako idealnym środku do prania. Bez trudu, bez szkody dla tkaniny — śnieżnobiała bielizna.

● **Nowy skład kolonialny — spożywczy.** — Pani **E. Koniewska** otwiera z dniem 1 listopada br. przy ul. **Marszałka Piłsudskiego 14** skład towarów kolonialno spożywczych. P. Koniewskiej życzymy licznej klienteli i pomyślności.

● **Z srebrnego ekranu.** Tylko dziś wielki podwójny program 1. „**BENGALI**” 2. „**OSTATNI POSTERUNEK**” Dziś o godz. 5-tej specjalny seans dla dzieci i młodzieży wstęp 25 groszy — starsi 50 groszy. Od czwartku „**Jego wielka miłość**”.

Z POWIATU

WAŁCZYK.

□ **Kradzież.** Rolnikowi p. **Minerowskiemu** skradziono onegdaj jedną świnię. Policja prowadzi energiczne doch. dnia celem wykrycia złodziei.

ŁOBDOWO

□ **Pobicie.** Podczas zabawy Przeprosobienia Rolniczego kilku wyrostków napadło na siedzącego przy stole p. **Jana Żelaznego** z Dębowejłki i mocno go poturbowali. Sprawców pobicia rozpoznano. P. **Żelazny** wskutek pobicia jest poważnie chory.

OSIECZEK

□ **Nie kradnij, a nie zostaniesz pobity.** — W ostatnim numerze donosiliśmy o pobiciu **Howego** przez **Arninga** i **Zadrużyńskiego**. Jak się okazało **Howe** skradł **Arningowi** rower. Wobec tego, że kradzież zauważono w czasie, puszczono się w pogoń za złodziejem i po schwyтaniu go na miejscu otrzymał parę batów.

PIWNICE

□ **Oswojony bociek.** Do gospodarza **Deeringa** para boczków, która przybyła w tym roku do swego rodzinnego gniazda, miała kilka młodych bocianów. Widać rodzice nie mogli wyżywić naraz kilku dzieci, wyrzucili z gniazda jednego bociana na podwórzu p. **D. Gospodarz** zaopiekował się młodym bocianem, myśląc, że gdy przyjdzie czas odlotu polecą razem z swoją rodziną. Z pewnością pamiętając krzywdę jaką mu wyrządziła rodzina, bocian nie odleciał razem z innymi i pozostał u gospodarza. Bocian się tak udomowił, że razem z drobiem chodził po zabudowaniach gospodarczych i wspólnie z nim je. Nie boi się ludzi, nie stroni od nich a nawet podchodzi do nieznanym. Pozostanie bocian na zimę w naszej okolicy wzbudziło zrozumiałą sensację.

RYCHNOWO

□ **Ku czci Chrystusa Króla.** — Wioska nasza obchodziła tegoroczne święto Chrystusa Króla bardzo uroczystie. — Po odprawieniu nieszporów przez księdza proboszcza **Kurlandę** z Wielkołaki przy tutejszej kapliczce ruszono pochodem do salki p. **Dejajewskiego.** Tu odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyły się: słowo wstępne prezesa Parafialnej Akcji Kat. p. **Warczaka**, deklamacje dzieci szkolnych i młodzieży, śpiew, krótki fragment sceniczny oraz referat na temat „**O kulturze i wychowaniu chrześcijańskim**”, wygłoszony przez p. **nauczyciela Kuczora.** Pozatem p. **Warczak** przedstawił obszerniej dotychczasową działalność **Jego** Ekscelencji **Ks. Biskupa Stanisława Okoniewskiego.** Po przemówieniu (wznieśliśmy trzykrotny okrzyk na cześć **Dostojnego Solenizanta.** Miejscowe społeczeństwo podczas tej uroczystości okazało wielkie zainteresowanie, to też salka była wypełniona aż po brzegi.

BOREK

□ **Kradzież tytoniu i drobiu.** Foliacja z **Kowalewa** przytrzymała w dniu 21 bm. trzy osoby w drodze z **Kowalewa** do **Gajewa**, które niosły



Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

Niezrównana książka z przepisami **Dra A. Oetkera** p.t. „**Dobra gospodyni pieczy sma**” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszych zastępców. Cena obniżona 30 gr.

w workach tytoń, kury i króliki. Osobami tymi są: **Procha Elżbieta** z **Golubia**, **Klugowska Jadwiga** i brat teży **Klugowski Józef** z **Olszówki.** Skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanemu **Teofilowi Pietrzewskiemu** w **Borku.** —

— **ZWIĄZEK REZERWISTÓW.** W czwartek, dnia 29 października 1936 roku o godzinie 20-tej odbędzie się w **Domu Pracy** Powiatowej zebranie Związku Rezerwistów koło **Wąbrzeźna.** Przybycie wszystkich członków konieczne. **KOMENDANT.**

— **WALNE ZEBRANIE KOŁA OPIEKI RODZICIELSKIEJ** przy Państw. Gimnazjum w **Wąbrzeźnie** odbędzie się w auli gimnazjalnej w piątek, dnia 30 października 1936 roku o godzinie 18,30. Na zebranie to zaprasza się najmniejszą wszystkich członków tego Koła.

Po walnym zebraniu nastąpi ukonstytuowanie nowego Zarządu Koła. W skład Zarządu wejdą wszyscy Prezesi i Patronatów Klasowych.

— **WALNE ZEBRANIE TOW. OPIEKI NAD BURSA** gimnazjalną odbędzie się w czwartek, dnia 29 października 1936 roku w auli gimnazjalnej o godz. 18,30. Na zebranie to zaprasza Zarząd wszystkich członków tego towarzystwa.

— **BACZNOŚĆ CECH KRAWIECKI.** W poniedziałek, dnia 2 listopada 1936 r. o godz. 2 po poł. odbędzie się kwartalne zebranie Cechu Krawieckiego na miasto **Wąbrzeźno** i okolice, w lokalu koł. **Krajewskiego** ul. **Żwirki i Wigury 2.** **ZARZĄD**

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Bydgoszcz, dnia 27 października 1936 roku.

Ceny orientacyjne.

Żyto	18,50—18,75
Pszonica standartowa	26,00—26,50
Jęczmień browarowy	24,75—25,25
Jęczmień jednolity	—
Owies	16,00—16,50
Mąka żytnia wyciąg.	0-30% —
Mąka żytnia gatunek I	0-50% 30,00—30,50
Mąka żytnia gatunek II	0-65% 28,50—29,00
Mąka pszena gat. IA	0-45% 34,75—35,75
Mąka pszena gat. I	0-20% 35,75—37,35
Mąka pszena gat. IB	0-55% 34,00—35,00
Otręby żytnie	10,75—11,00
Otręby pszenne miąkkie	10,50—11,00
Otręby pszenne średnie	10,25—10,75
Otręby pszenne grube	11,25—11,75
Otręby jęczmienne	11,75—12,75
Rzepak zimowy	35,00—37,00

JAN HOFFMANN

WĄBRZEŹNO, Rynek 13 — tel. 11

Filie: PŁUŻNICA i LISEWO

ZAJAZD KOPERNIKA 13

Handel towarów kolonialnych i delikatesów, cukrów, czekolad i owoców południowych.
Mam zaszczyt polecić niniejszym z mego dobrze zaopatrzonego sklepu kolonialno - delikatesowego

KONSERWY MIĘSNE NADESZŁY:		Specjalność: KAWA Z WŁASNEJ PALARNI		Schicht proszek	
pierwszorzędne flaki puszka 1 funt	1,30	Kakao ¼ ft.	0,35 i 0,55.	Radion proszek	0,75
Boczek z kapustą	1,20	SERY		Mydła do prania kaw.	0,20; 0,22; 0,25, 0,28; 0,30
Noga wieprzowa	1,30	szwajcarski, tyłczycki, ementalški; serki śmietan.		Cukierki z konfektem I gat.	0,25
Bigos (po polsku konserwowany)	1,30	kowe: limburski, tyłczycki, ementalški, kmin-		cukierki z konfektem II gat.	0,20
Paszтет w małych i dużych puszkach		kowy, sardelowy, oraz zielowy do tarcia. — —		konfekt dobrej jakości ¼ ft.	0,35
Kaszka pszenna	ft. 0,28	KONSERWY JARZYNOWE:		cukierki owocowe, grylazowe, miodowe, rumowe,	0,45
Mąka kartofilana	ft. 0,25	Jarzyzny mieszane, groszki z karotką, fasolki,		mlekomalt ft.	
Marmelada	ft. 0,49	szparagi i inne jarzyny. — — — —		Czekolady; konfekt, cukierki przerwszorządnej ja-	
Makaron	ft. 0,40	MARMOLADA OWOCOWA FT. 0,49, I GAT. 0,55		kości tylko firm znanych jak: Kaneld, Goplana, —	
SLEDZIE MATTIES specjalnie tłuste	szt. 0,09	Oliwa biała do wirówek,		Suchard, Hazet, Branka, Piasecki.	
Platki owsiane,		Oliwa maszynowa	litr 0,60, 0,70 i 0,80	CZEKOLADY:	
mąka owsiana		Smar do wozów	ft. 0,25	kremowa 100 gr. tbl.	0,45
Sardynki, skumbrie,		Proter do podłóg	0,75	deserowa 100 gr. tbl.	0,48
byczki, szproty w oliwie,		Pasta do obuwia puszka	0,10, 0,15, 0,25 i 0,30	mleczna z orzechami tbl.	0,65
moskaliki, sardelki,		Mydła toaletowe w wielkim wyborze kawalek		Mleczna tbl.	0,60
matiasy angielskie szt. 0,20		0,15; 0,20; 0,25 0,30; i 0,45		kostki czekoladowe sztuka	0,05
— — — SWIEŻE SZPROTY WĘDZONE — — —		Szare mydło	ft. 0,55	czekolady małe tbl. sztuka	0,05 i 0,10
		Proszki do prania paczka	0,22	oraz wiele innych gat. po najniższych cenach	

Podziękowanie

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie
śp.

Pawła Preisa

a przede wszystkim przewieleb ks. dziekanowi Dekowskiemu z Płużnicy i Ks. Dembkowi ze Starogardu, Radzie Nadzorczej, Zarządowi i Członkom Spółdzielni Mleczarskiej w Płużnicy oraz krewnym i znajomym składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać”

Żona i dzieci

Ostrowo, w październiku 1936 r.

Najlepsza pora sadzenia drzew, to jesień

„Drzewom posadzonym w jesieni
każe się rosnąć, — posadzone na
wiosnę trzeba prosić aby rosły”.

Wyborowe drzewka owocowe

w doskonałych gwarantowanych odmianach.
poleca

JERZY SAMULCZYK

WĄBRZEŹNO, wybud. pod Wałczyki
Ceny niskie! Ceny niskie!

UWAGA: zamieniam drzewka owocowe na słomę żytnią z dostawą loco moje gospodarstwo

Sól kąpielowa

w torbkach 2 kg. po 0,60 zł.
” ” 3 kg. po 0,90 zł.

sprzedaje

W. MARKUSZEWSKI

Wąbrzeźno, Rynek 5 Telefon 129

Uwaga Szanowne Panie, korzystajcie z okazji

przy zakupie wełny i wszelkich nici
do robót ręcznych, udziela się
BEZPŁATNEJ NAUKI ROBÓTEK jak:
pulowery, czapeczki, szale, sukienki, ubranka
i t.d., hafty, filet, pod fachow. kierownictwem
zamiejszowej instruktorki od 1 — 30 listopada

Specjalny kurs wieczorowy codziennie od 6-8 godz.
za opłatą 8, zł. miesięcznie. Zgłoszenia do 3. 11 br.

W. BARYLSKI

ul. Marszałka Piłsudskiego 7

Polecam na sezon jesienno-zimowy

w wielkim wyborze po cenach najniższych:
wszelkie artykuły wełniane, bieliznę ciepłą,
kapelusze wełnowe marki Goepfert i inne,
parasole, torebki, wełnę kolorową i pończosz-
niczą.

Kto u Barylskiego kupuje, ten zawsze zyskuje

Uprzejmie komunikuję Szan. Obywatelstwu m. Wąbrzeźna
i pow. wąbrzeskiego iż z dniem 1 listopada br. otwieram

skład kolonialno - spożywczy

w Wąbrzeźnie, przy ul. Marszałka Piłsudskiego 14.

(naprzeciw poczty)

Zawsze moim najszerszym dążeniem będzie zadowolnić Kli-
jentelę, przez sumienną obsługę i wyborowe artykuły.

E. Koniewska

Kupię wirówkę

na 600—750 litrów, używa-
ną w dobrym stanie.
Zgł. Mleczarnia, Rynek

Sprzedaję

ziemiaki jadalne
RUTKOWIZNA
k. Niedźwiedzia

Ogłoszenia

umieszczane
w Głosie
Wąbrzeskim
przynoszą
pożądany
skutek!



PIECZATKI

różnego rodzaju
kautuczkowe i metalowe
szyldy i mosiężne
na drzwi dostarczane
na najtaniej



POLECAMY

dla Szkół Powszechnych

książki

inwentarzowe
i biblioteczne

oprawne i luźne arkusze

Eksped. „Głosu Wąbrzeskiego”



KINO

dźwiękowe

SŁOŃCE

Tylko dziś — wielki podwójny program — 24 akty
Lekajcie się Boga. Kochajcie ojczyznę. Strzeżcie się kobiet. —

I. BENGALI

II. OSTATNI POSTERUNEK

Dzisiaj o godz. 5 po poł. — specjalny seans dla dzieci
i młodzieży wstęp 25 gr. starsi 50 gr.

Od czwartku 29 — „Jego wielka miłość” FILM POLSKI
z St. Jaraczem, Teklą Trapszo, St. Sielańskim i Żelichowską
W restauracji familijny dancing

Książnica Kopernikańska
w Toruniu

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE TĘPIENIA SZCZURÓW NA OBSZARZE MIASTA WĄBRZEŹNA.

Na podstawie § 1 i 2 rozporządzenia Pana
Wojewody Pomorskiego z dnia 27. 5. 1931 roku
(Pom. Dz. Wojew. nr 13. poz 174) zarządza się
ogólne tępienie szczurów na obszarze miasta
Wąbrzeźna na dzień 4 i 5 listopada 1936 roku.

§ 1.

Do tępienia szczurów obowiązani są przystą-
pić wszyscy właściciele lub zarządcy poszcze-
gólnymi nieruchomościami, właściciele piekarni
zakładów rzeźniczych i innych zakładów prze-
twarzających produkty spożywcze, zakładów fa-
brycznych i rzemieślniczych, wszelkich zakładów
itp. Trutki powinny być porozkładane w domach
mieszkalnych zabudowaniach gospodarczych,
we wszystkich składach piwnicach, śpiżniach,
poddaszach, na wolnych niezabudowanych pla-
cach w ogrodach itp. bez względu na to, czy o-
becność szczurów została stwierdzona.

§ 2.

Termin rozkładania trutek ustala się na
dzień 4. i 5. listopada 1936 roku. Trutki powin-
ny pozostać w miejscu w ciągu no najmniej 2
dni. Padłe szczury należy zakopać do głębokości
nie mniejszej niż ¼ metra.

§ 3.

Osoby wymienione w § 1. obowiązani są na-
być trutki w miejscowych aptekach i we wszy-
stkich drogeriach miasta Wąbrzeźna w których
sprzedaż wypróbowanego środka będzie się od-
bywać w dniach od 2. do 4. 11. 1936 roku w lo-
kalach tych nabywcy będą rejestrowani.

§ 4.

Przed przystąpieniem do tępienia, wszyscy
właściciele domów obowiązani są nieruchomości
swoje doprowadzić do należytej czystości, wy-
wieźć zawartość śmietników usunąć wszelkie od-
padki i śmieci zamiejszczające posesji itp.,
ażeby szczury w okresie tępienia pozbawione
były zupełnie normalnego pożywienia.

Gruntowne czyszczenie domów, dziedzińców
zabudowań gospodarczych ogrodów, wolnych
niezabudowanych placów itp. powinno się odbyć
do dnia 3. listopada 1936 roku, śmiecie należy
wywozić do urzędzonego śmietniska znajdującego
się na nieruchomości p. Józefa Reca, wyb. Polna
3, przedstawiające obecnie łąkę i bagna a poło-
żone jest po lewej stronie przy drodze wiodącej
od ulicy wyb. Polnej w kierunku dworca.

Zezwolenia na nabycie trutek wydawane
będą bezpłatnie w biurze Miejskiego Urzędu
Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (Ratusz
pokój nr 9) w dniach od 2 do 4 listopada br.
włącznie.

W czasie, jak i po terminie rozkładania
trutek organa policyjne kontrolować będą, czy
wszyscy właściciele domów i zakładów etc.
zastosowali się do powyższego zarządzenia.

§ 5.

Winni niedopełnienia obowiązków wynika-
jących z niniejszego zarządzenia ulegną karze
do 60 złotych, lub aresztu zastępczego do 3 dni.

Wąbrzeźno, dnia 22. października 1936 roku.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Pu-
blicznego

Burmistrz (—) Schwarz

Pamiętaj o pomocy zimowej bezrobotnym